CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 53 (8281) Piątek, dnia 5 marca 1926 r. Rok XXXIV.

Chamberlain za Polską.

LONDYN, 4. Wczorajsze posiedzenie komisji parlamentarnej do spraw Ligi Narodów ogłoszono za poufne, co zdarzało się tylko podczas wojny albo w szczególnie ważnych okolicznościach. Chamberlain wydał dyspozycje, aby żaden z posłów nienależących do komisji nie miał prawa wstępu na posiedzenie, oraz prosił posłów o zachowanie w tajemnicy przebiegu obrad o których opinja publiczna będzie poinformowana urzędowo. Mowa Chamberlain'a, która według zdania posłów konserwatywnych przyniosła znakomite wyjaśnienie sytuacji trwała przeszło godzinę. Po przemówieniu odbyła się krótka dyskusja nad kwestją rozszerzenia Rady Ligi. Partja pracy zajmie stanowisko wobec mowy Chamberlain'a prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Wywody Chamberlain'a w skróceniu miały następującą treść: Możliwość wejścia Polski do Ligi Narodów nie przeraziła bynajmniej świata. Chamberlain jest przeciwny każdemu wnioskowi, który dopuszczałby do Rady Ligi Państwa celem stworzenia przeciwwagi wpływom niemieckim. Zważyć jednak należy, że zwolennicy zwiększenia miejsc stałych w Radzie Ligi operują zdrowym argumentem, jakim jest zwiększenie autorytetu i zaufania do Ligi Narodów. Chamberlain omówił następnie stanowisko premjera Skrzyńskiego wyrażając uznanie dla jego mowy wygłoszonej w ubiegłym tygodniu. Chamberlain wyraził nadzieję, że rozpoczynające się w niedzielę rokowania genewskie niewątpliwie będą miały przebieg najzupełniej zadawalniający, wszystkie strony zainteresowane w sprawie zachowania autorytetu Ligi Narodów.

Hiszpanja będzie bronic swych praw na posiedzeniu Ligi Narodów.

MADRYT, 4. Agencja „Fabra" donosi, że wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono, iż na czele delegacji hiszpańskiej do Genewy stanie Minister Spraw Zagranicznych. Po posiedzeniu Minister Spraw Zagranicznych oświadczył dziennikarzom: postanowienie Rady Ministrów odpowiada najzupełniej interesom Hiszpanji; Rząd jest przekonany, że obowiązkiem delegacji będzie obrona interesów Hiszpanji. W interesie Ligi Narodów leży, aby mocarstwo to zajęło stosowne stanowisko. Hiszpanje najzupełniej zgadza się z zdaniem w tej sprawie Chamberlaina, co do utrzymania nadal tej organizacji, a tem samem pokoju. Delegacja postara się przeprowadzić na posiedzeniu życzenia rządu hiszpańskiego, które odpowiadają stanowisku Hiszpanji, jako mocarstwa.

Pertraktacje polsko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego zostaną wznowione.

BERLIN, 4. Przewodniczący ze strony polskiej Komisji do prowadzenia pertraktacji w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską i Niemcami dr. Prądzyński wczoraj przyjechał do Berlina. Posiedzenia Komisji rozpoczną się w dniach najbliższych.

Nadużycia urzędników niemieckich.

BERLIN, 4. Wykryto nadużycia, których dopuścił się wraz z urzędnikami główny inspektor mieszkaniowy w Charlottenburgu Schön. Nadużycie polegało na tem, że wydzielił on pewnemu fabrykantowi 5-pokojowe mieszkanie, chociaż ten posiadał już jedno mieszkanie. Urzędnika usunięto natychmiast z posady. Schönowi wytoczono proces karny.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 4. Wczoraj o g. 3 m. 30 po poł. odbyło się posiedzenie Senatu, na którem premjer Skrzyński zabierze głos w sprawie ratyfikacji paktów lokarneńskich.

Sejm obraduje

nad ustawami o służbie wojskowej i ochronie lokatorów.

WARSZAWA, 4. Wczoraj rozpoczęło się o g. 11 m. 15 posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym jest trzecie czytanie noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Punkt ten został przesunięty na dalszy plan, zaś pierwszy zabrał głos poseł Potoczek („Piast") w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Nad sprawozdaniem komisji wojskowej w sprawie powyższej rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos przedewszystkiem przedstawiciele stronnictw ludowych, albowiem sprawa głównie dotyczy stosowania ulg w czasie służby wojskowej dla synów rolników. Przemawiali posłowie: ks. Ilkow, oraz poseł Gruszka, stawiając szereg życzeń w sprawie ulg dla rolników w służbie wojskowej.

Po przegłosowaniu rezolucji w tej sprawie o g. 12 m. 20. Sejm przystąpił do trzeciego czytania noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Przemówienia wygłosili: poseł Hellman (Stron. Chłopskie), poseł Pużak (P.P.S.), który w wesoły i dowcipny sposób zilustrował teorję i praktykę rezultatów podróży posła Hellmana do Sowietów, co przyjęte zostało żywemi oklaskami przez całą Izbę.

Zastępstwo min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 4. Jak się dowiadujemy, premjera Skrzyńskiego w czasie jego pobytu w Genewie zastępować będzie minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz. Kierownictwo min. spraw zagranicznych obejmie wiceminister Kajetan Morawski.

Poseł Wojkow u min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 4. Wczoraj poseł sowiecki Wojkow odwiedził premjera Skrzyńskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Niema już prasy niemieckiej we włoskim Tyrolu.

RZYM, 4. „Meraner Zeitung", ostatnia niemiecka gazeta w Południowym Tyrolu, zawiesiła wydawnictwo. Dziennik ten istniał 59 lat.

Argentyna ma także Windisch-Graetzów.

PARYŻ, 4 (Tel. wł.) „New York Herald" donosi, że w Buenos Aires wykryto bandę fałszerzy zagranicznych banknotów. Centrala fałszerstw znajdowała się w Mendozie. Ogółem sfaszowano banknotów na sumę miljona i 800 tys. dolarów.

Sodomja pod Warszawą.

WARSZAWA, 4. Mieszkańcy wsi Jeziorna pod Warszawą pozostają od wczoraj pod grozą przejmującem wrażeniem.

Oto w jednej z miejscowych obór — przychwycono mieszkańca wsi 17-letniego Edmunda Jankowskiego na akcie „sodomji".

„Sodomczyka" oddano w ręce policji, która o fakcie sporządziła protokół i przekazała sprawę do sądu.

Zjazd Biskupów z całej Polski.

WARSZAWA, 4. We wtorek dnia 2 b. m. rozpoczął swoje obrady zjazd biskupów z całej Polski. W tym zjeździe biorą udział zarówno ordynarjusze, jak i sufragani.

Na porządku dziennym stoją sprawy, pozostające w związku z wprowadzenie konkordatu w Polsce.

Obradom, które odbywają się w siedzibie Konwiktu Teologicznego przy ul. Traugutta 1, przewodniczy ks. Kardynał Metropolita Aleksander Kakowski.

Obrady potrwają trzy dni.

Defraudant w piotrkowskim urzędzie skarbowym.

PIOTRKÓW, 4. W piotrkowskim Urzędzie Skarbowym sekretarz tegoż urzędu niejaki Jerzy Domański dopuścił się sprzeniewierzenia kwot wpłacanych na poczet podatków państwowych.

Narazie nie ustalono jeszcze wysokości sprzeniewierzonych kwot. Prowadzone jest jeszcze dalsze śledztwo.

Ujawnienie nadużyć, popełnionych przez Domańskiego, byłoby bardzo trudne, gdyby jeden z płatników nie wniósł był reklamacji. Dopiero na tej zasadzie zarządzono ścisłą kontrolę.

Z chwilą wykrycia nadużyć, Domański usiłował zbiec do Warszawy, jednak policja ujęła go w ostatniej chwili, gdy wsiadł do mającego odejść pociągu.

Nieuczciwego urzędnika osadzono w areszcie.

Z przykrością notujemy ten fakt, iż urzędnik skarbowy, ktory powinien stać na straży naszego skarbu dopuszcza się sprzeniewierzenia.

Manifestacje monarchistyczne na Targach Lipskich.

LIPSK, 4. Że Targi Lipskie nie mają powodzenia tym razem, przyznaje także prasa niemiecka. Liczba wystawców cofnęła się w porównaniu z ostatniemi Targami o 12 zgórą procent a kupujących jest tak mało, zwłaszcza z zagranicy, że tranzakcje tylko nikłe albo wcale nie dochodzą do skutku w licznych branżach. Niema jednak nad zmysł praktyczny i takt niemieckich nacjonalistów. Magistrat lipski kazał obok kompanji honorowej Reichswehry mającej oddać honory wojskowe przybyłemu we wtorek na Targi prezydentowi republiki Hindenburgowi zarezerwować miejsce specjalne zrzeszeniom i organizacjom wojskowym Stahlhelmów Wehrwolfów, Jungdeutscher Orden it.d.

Wobec tego stał się we wtorek, 2 marca rb., Lipsk podczas Targów widownią zabawnego, acz typowo niemieckiego widowiska, że prezydent republiki został powitany manifestacją czysto monarchistyczną, chorągwiami czarno-biało-czerwonem i szpalerem akademików prawicowych oraz organizacji militaryzmu cesarskiego. Republikańskie stronnictwa jak socjaliści i demokraci ocenili taką postawę magistratu lipskiego odpowiednio wstrzymując się od udziału w tego rodzaju przywitaniu Hindenburga zorganizowały kontrdemonstracje zwołując do sal publicznych miasta protestujące wiece. Przypuszczać należy, że stosunki lipskie nie oddziałają zachęcająco na kupców z zagranicy.

W Karlsbadzie walki na ulicach.

PRAGA, 4. Z Karlsbadu donoszą, że powtórzyły się tam w dniu wczorajszym znowu ekscesy niemieckie, podobne do zaaranżowanych przez Roeslera. W jednej z sal odbywał się wielki wiec niemieckich socjal - demokratów Po wiecu niemcy tłumnie udali się pod gmach starostwa, chcąc je opanować. Natknęli się na opór policji, która nie chciała ich przepuścić. Wywiązała się bójka między policją a tłumem, przyczem jeden inspektor i jeden policjant zostali bardzo ciężko ranni. Walki toczyły się jednocześnie na kilku ulicach miasta. W końcu skonsygnowano silniejsze oddziały policji, którym udało się wreszcie tłum rozproszyć. Obiegają pogłoski, że nad Karlsbadem ma być roztoczony stan wyjątkowy.

Tragedja górnośląskiej kopalni.

KATOWICE, 4. (Tel. wł.) W kopalni Nikisz zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło trzech ludzi. W czasie pracy w górnych pokładach węgla przez szczelinę w ścianie począł się wydobywać gaz, który zatruł śmiertelnie znajdujących się tam dwóch górników. Maszynista pospieszył im na pomoc, jednak i sam stał się ofiarą trujących gazów.

Tajemnicza afera polityczna we Lwowie.

LWÓW, 4. (Tel. wł.) Wczoraj policja lwowska dokonała aresztowań 10 osób, które umieszczono w oddzielnych celach pod silną strażą. Aresztowania dokonano w związku z wykryciem afery politycznej, której tło i szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

Zniżka kosztów utrzymania.

WARSZAWa, 4. Na posiedzeniu Komisji do badania zmian kosztów utrzymania, przy Głównym Urzędzie Statystycznym; dn. 2 marca ustalono, że, w porównaniu ze styczniem, koszty utrzymania w Warszawie w mies. lutym zmniejszyły się o 0,49 procent.

Dla radioamatorów.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN, 4. Z powodu przebudowy stacji audycje przez ośm dni będą słabsze, poczem stacja pracować będzie normalnie.

Wiadomości meteorologiczne.

WROCŁAW, 4. Wskutek silnego naporu od północy na Anglję, gdzie wczoraj spadły śniegi i z drugiej strony wiatru wschodniego ze Skandynawji spodziewane jest w całej Europie Srodkowej znaczne obniżenie temperatury, któremu towarzyszyć będą opady śnieżne.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 4.2. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.64 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.60.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 4.2. Paryż 19.42, Londyn 25.247. Nowy Jork 5.19.5, Berlin 1.23.7.

PRZEZ LOCARNO... NA SZEROKIE OCEANY.

Sprawa optantów atutem Polski w Locarno. — Konieczność pokojowej pracy na Pomorzu. — Brak kredytów. — Potrzeba opieki rządu nad wybrzeżem. — Żywotność Polski u wrót morza.

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

GRUDZIĄDZ.

Opinja polska została w ub. roku poważnie zaniepokojona dziwnym na pozór krokiem rządu polskiego, który na Pomorzu, powstrzymał wydalenie około 6000 optantów niemieckich. Tak do rządu, jak i do Województwa Pomorskiego wpłynęły wówczas różne interpelacje, domagające się wyjaśnienia w tej drażliwej wielce sprawie.

Rząd Polski oświadczył wówczas, że wystąpieniem swojem nie zrezygnował bynajmniej ze swoich uprawnień w sprawie optantów, jakie mu daje Traktat Wersalski i Konwencja Wiedeńska z dnia 30 sierpnia 1924 r. Zawieszając wykonanie tych uprawnień rząd pragnął dać jedynie nowy dowód swego dążenia do usunięcia wszelkich tarć, któreby mogły zamącić atmosferę pokoju, wytworzoną w Locarno.

Dokładniej jeszcze wypowiedział się w tej sprawie Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak na konferencji prasowej, odbytej niedawno w Grudziądzu z okazji „Dnia Prasy Pomorskiej". Referat Wojewody Pomorskiego oświetlił nie co szerzej tendencję, jaką powodował się rząd, wstrzymując wydalenie optantów. Rząd pragnąc bowiem szczególniejszą poświęcić uwagę ziemiom zachodnim Polski, a zwłaszcza Pomorzu, jedynemu dostępowi Polski do morza, który stanowi najważniejszy prawie czynnik rozwoju mocarstwowego naszego kraju, — zdobyć pragnął za wszelką cenę pewność nienaruszalności istniejących traktatów, a tem samem gwarancję nietykalności granic Polski. W Locarno zaś stworzono między państwami reprezentowanemi na konferencji atmosferę pokojowej współpracy narodów i opracowano system bezpieczeństwa powszechnego. Nie chcąc na konferencję przyjść z próżnemi rękami i chcąc dać wyraz swym dążnościom pokojowym, rząd polski na ołtarzu przyszłego pokojowego rozwoju Polski, a w szczególności Pomorza złożyć musiał zawieszenie swych uprawnień w stosunku do optantów.

Zabezpieczywszy sobie tedy możność spokojnej pracy rozwojowej bez obawy o całość granic Polski; rząd, zwłaszcza po uporządkowaniu spraw finansowych i gospodarczych, przystąpi do wypełnienia swych zobowiązań wobec Pomorza i jego ludności, do dalszej pracy nad rozwojem tej tak wartościowej połaci naszego kraju.

Ciężkie położenie gospodarcze, jakie kraj nasz przechodził w ub. roku odbijało się, zwłaszcza w świetle niepewnej dawniej sytuacji politycznej,szczególnie dotkliwie na Pomorzu. Gospodarka bowiem w rolnictwie, rzemiośle, przemyśle i handlu opartą tylko być może na kredycie, a jak dotychczas kredytów tych był katastrofalny brak. Z kredytów zagranicznych, wyraźniej mówiąc niemieckich korzystać mogli dotychczas tylko Niemcy. I w tym kierunku rząd ma najważniejsze i najpilniejsze zadanie do spełnienia.

Niezmiernie ważną dziedziną w dalszym rozwoju Pomorza, to dziedzina robót publicznych, w której absolutnie za małe panuje ożywienie. Inna rzecz, że konieczna reforma skarbowa nie sprzyja robotom inwestycyjnym. Rząd co prawda w ub. roku wyasygnował około $2^{1}/_{2}$ miljona zł. na roboty publiczne, nie mówiąc o budowie portu i nowych linij kolejowych, ale suma ta jest niewystarczającą i w roku bieżącym powinna być znacznie podwyższoną.

W dalszym programie prac rządowych, dotyczących Pomorza. na naczelnem miejscu jest sprawa opieki materjalnej i moralnej, szczególnie nad powiatami północnymi, które stanowią właściwie bezpośredni dostęp Polski do morza. Przez szereg lat muszą być one otaczane szczególniejszą opieką. I trzeba oddać sprawiedliwość rządowi, że w tym kierunku okazał ostatnio dużo dobrej woli i szczerych wysiłków Rząd np. nie szczędzi wysiłków, aby przyspieszyć budowę portu w Gdyni, który dla całej przyszłości wybrzeża i Pomorza, a tem samem dla rozwoju mocarstwowego Polski doniosłe i decydujące mieć będzie znaczenie. Dalej wybudowana została kolej na Helu, nowa linja Kokoszki — Gdynia, obecnie zaś buduje się wielką magistralę kolejową, mającą połączyć Górny Śląsk z wybrzeżem. Rząd rozumiejąc ciężkie położenie rybaków pomorskich przeznaczył również 200.000 zł. na rzecz portu rybackiego, mając na oku także inne potrzeby rybactwa. W związku z bliskiem umiastowieniem Gdyni kompetentne koła zajmują się również sprawą jej rozbudowy.

Dodać trzeba w końcu, że na cele opieki społecznej na Pomorzu wydał rząd przeszło pół miljona zł., idąc z pomocą zakładom krajowym, Magistratom, i różnym stowarzyszeniom i Komitetom opieki społecznej. O podobnych celach rząd pamiętać powinien i nadal, nie szczędzić również pieniędzy na podniesienie kultury narodowej na Pomorzu, popierać instytucje naukowe, teatry, konserwować stare zabytki, baczyć na rozwój sztuki, szczególniej sztuki i przemysłu ludowego na Kaszubach.

Polska mając zabezpieczony w Locarno pokój, winna teraz całą swą siłą i energją zabezpieczyć swoje mocarstwowe interesy u wrót polskiego morza. Locarno winno być tym punktem zwrotnym, mającym nas zaprowadzić poprzez bezkresne oceany do dobrobytu i potęgi.

L. Łydko.

Przepowiednia zdarzeń w Polsce na rok 1926.

Wśród Polaków amerykańskich krąży przepowiednia zdarzeń w Polsce na rok 1926, ułożona przez astrologa tamtejszego Wacława Putkowskiego.

Horoskop jego zaczyna się dopiero od 21 marca br., gdyż wtedy słońce wejdzie w znak Barana. Już na początek tego roku astrologicznego, wróży Putkowski burzliwe obrady Sejmu, rozdźwięk między Sejmem a Rządem coraz ostrzejszy, oraz silną propagandę socjalistyczną, znajdującą grunt podatny w rosnącem niezadowoleniu społeczeństwa ze stosunków, wywołanych taktyką rządową i dezorjentacją Sejmu.

Ponadto przewiduje zaburzenia na tle wyznaniowem, trudności finasowe i marne urodzaje.

Mają także wyjść na jaw skandale wśród najwyższych dostojników, spowodowane zepsuciem u klas posiadających. Spodziewane dochody z ceł zawiodą wobec korupcji, agitacja bolszewicka znajdzie podłoże podatne.

W kwietniu ma nastąpić starcie zbrojne z Litwą, a stosunki z innemi mocarstwami będą niezwykle naprężone.

Rok bieżący nie pomyślny iest dla zdrowia kobiet i dzieci. Przyniesie również liczne zgony ze sfer administracyjnych i kościelnych, nawet we familji dostojników najwyższych.

Wypadki nieszczęśliwe z powodu pożarów, wybuchów i powodzi dopełniają ciemnych stron horoskopu.

Są jednak i strony jasne. Oto wzmoże się konsolidacja armji, nastąpią wybitne zmiany na lepsze wśród osób rządzących, wreszcie na ten rok przypada jakiś doniosły wynalazek polski w dziedzinie elektryczności lub hydrauliki.

Zepsucie obyczajów, rosnące stale, ma z końcem roku ustąpić miejsca stanowczemu zwrotowi w kierunku moralności.

To ostatnie jest może najbardziej pocieszające w tych przepowiedniach, a czy się sprawdzi, zobaczymy.

KRONIKA

— Nowy starosta kaliski. Dowiadujemy się, że min. spraw wewn. mianował starostą naczelnika wydziału administracyjnego województwa łódzkiego p. Tuleckiego, który odczasu zawieszenia p. Stefańskiego, pełni te obowiązki. Jednocześnie mianowany został b. starosta kaliski p. Stefański referentem w województwie łódzkim.

— Wypadek przy pracy. Na nowobudowanej linji kolejowej Kalety-Wieluń wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą ciężkie okaleczenie trzech robotników. Na zajętych przy budowie mostu około wsi Proszczyki robotników spadła z wagonu kolejowego olbrzymia belka, która przygniotła trzech ludzi, z których jednemu zmiażdżone zostały nogi, drugiemu zaś obie łopatki. Ofiary wypadku odwieziono w stanie b. ciężkim do szpitala w Krzepicach.

— Zgon strażaka. W dniu 1 marca r.b., po dłuższej i ciężkiej chorobie, zmarł w Kaliszu, ś. p. Władysław Pertkiewicz, długoletni członek Kaliskiej Straży Ogniowej Ochotniczej, przeżywszy lat 69. Zmarły przesłużył w szeregach 38 lat, poświęcając instytucji tej wiele pożytecznej pracy. Ostatnio zaś zajmował stanowisko stałego mechanika, jako pomocnik rekwizytora Straży Ogniowej.

Wieść o zgonie ś. p. W. Pertkiewicza, wywarła szery żal wśród wszystkich druhów — strażaków, którzy ze zrozumieniem oceniali jego szczere oddanie się instytucji Strażackiej. Pozatem zmarły pozostawia po sobie wspomnienie jako człowiek dobrych zalet i zacny ojciec rodziny.

Cześć Jego pamięci! **S.**

* * *

Pogrzeb ś. p. W. Pertkiewicza odbędzie się w czwartek, dn. 4 b. m., o godzinie 3 po południu z gmachu Strażackiego. Uprasza się strażaków o liczne i punktualne przybycie w pełnym uniformie w wyżej podanym terminie.

— 30 tys. klg. świątecznej mąki dla zubożałych żydów w Warszawie. Komisja podziału 7.500 dol. „Jointu" dla głodnych w Warszawie zakupiła w Kaliszu 30 tys. klg. świątecznej mąki na mace, celem rozdania zubożałym żydom.

— Praca nie jest zbrodnią. Z Łodzi donoszą, że Administracja Odlewni Żelaza w Łodzi p. f. „St. Weigt i S-ka" zawarła umowę ze swemi robotnikami, w myśl której fabryka z dniem 18 stycznia została uruchomiona na 54 godziny w tygodniu, rozłożone w ten sposób, że przez 5 dni praca trwa po 9 i pół godzin, w soboty zaś 6 i pół godzin. Inspektor pracy sporządził w dniu 28 stycznia protokuł, stwierdzający ten stan rzeczy. W protokule tym zaznaczone jest oświadczenie dyrektora fabryki, p. E. Machera, iż do wprowadzenia 54-godzinnego tygodnia pracy fabrykę skłoniły względy następujące: ogólny stan gospodarczy Państwa, do którego przyczyniły się, o ile nie w przeważającej, to w każdym razie w bardzo znacznej mierze tak zwane zdobycze socjalne, konieczność życiowa domaga się gwałtownie pewnych reform i sanacji tych zdobyczy, stosowanych u nas w kraju tak hojną ręką, robotnicy bez wyjątku chętnie się zgodzili na naszą propozycję, odczuwając razem z nami potrzebę reform zdobyczy socjalnych.

Obecni przy spisywaniu protokułu tego dwaj robotnicy, potwierdzili ścisłość ostatniego z tych motywów, stwierdzając, że ogół robotników bez żadnego przymusu ze strony pracodawców zgodził się na pracę 54-godzinową dobrowolnie.

W dniu 26 lutego sprawa była rozpatrywana przez Sąd Pokoju w Łodzi. Swiadkowie z pośród robotników fabryki potwierdzili całkowitą dobrowolność umowy. Inspektor pracy w charakterze oskarżyciela prosił sąd o zastosowanie wobec oskarżonego kary więziennej, a nie pieniężnej. Obronę wnosił adw. T. Tujakowski.

Sąd nie dopatrzył się cech przestępstwa i dyr. Edwarda Machera od odpowiedzialności zwolnił.

— Nadzór sądowy w Banku dla Handlu i Przemysłu. Termin nadzoru sądowego nad interesami Banku dla handlu i przemysłu, który upłynął w dniu 1-ym b. m. został przedłużony przez sąd na dalsze 3 miesiące, t. j do dnia 1 czerwca r. b.

— Fałszywe banknoty 5-cio złotowe ukazały się w obiegu. W ostatnich dniach ukazały się w obiegu w Łodzi fałszywe banknoty 5 złotowe. Falsyfikaty różnią się od prawdziwych banknotów tem, że kolory są zbliżone,' ale w innych odcieniach, pozatem litery serji oraz cyfry numeracji są wyższe. Nieczytelny jest napis w medaljonie „5 złotych 5" zaś inne wszelkie napisy są cieńsze o konturach nieostrych.

— Kradzież dolarówek. P. Suwalińskiemu Wicentemu zam. przy ul. Nowy Swiat 9, skradziono obligacje pożyczki dolarowej na sumę 300 dolarów i jeden weksel na 120 zł. P. S. zgłosił o tem do komisarjatu policji — dochodzenie prowadzi urząd śledczy.

— Amator czekolady. P. Widawski Natan zam. ul. Wiejska 12, zameldował w policji o kradzieży na jego szkodę czekolady wartości 25 zł. Amator czekolady, Braszewski Marcin został ujęty.

— Kradzież opon. P. Granceman Icek Jakób zameldował w komisarjacie o kradzieży opon i przyborów do rowerów wartości 400 zł. Dochodzenie prowadzi pol. państwowa.

— Pobicie. P. Jakubowska Józefa zamieszkała ul. Nowo Kolejowa № 57, zameldowała w komisarjacie, że została pobita na ulicy i przy tej sposobności skradziono jej chustkę.

Z KRAJU.

— Zjednoczenie Monarchistów. Istniejący dotychczas Obóz Monarchistów Polskich (Warszawa) i Organizacja Monarchistyczna (Poznań) zlały się obecnie i stworzyły wspólną organizację, p. n. „Zjednoczenie Monarchistów Polskich".

Prezesem rady naczelnej Z. M. P. jest p. Wacław Niemojewski, wiceprezesami są: gen. Raszewski i prof. Szymon Dzierzgowski. Prezesem zarządu głównego jest poseł Stefan Dąbrowski. Do zarządu wchodzą pp. Ludwik Bryndza-Nacki, gen. Dowbór-Muśnicki, Alfred Jankowski, Antoni Jundziłł, ks. prałat Antoni Kwiatkowski, prof. Zyg. Lisowski, Konstanty Murzynowski, Mirosław Obiezierski, Aleksander Pawlikowski, Józef Robakowski. Sekretarzem generalnym Z. M. P. jest p. Bogumił Orzechowski.

— 120,000 strzelców — stanie do szeregu na imieniny Marszałka Piłsudskiego. Zw. strzelecki, liczący obecnie 60 tys. członków, ćwiczących się w przysposobieniu wojskowem, wezwał obecnie strzelców do ściągnięcia przed d. 19 marca r. b. po jednym „rekrucie strzeleckim". Praca w tym kierunku w oddziałach związku, rozrzuconych na całym terenie Rzplitej, jest w toku — i jak twierdzi prasa, zbliżona do otoczenia Marszałka należy oczekiwać zasadniczego wzrostu szeregów przysposobienia rezerw, co jest koniecznością państwową — wobec zamierzonej redukcji czasu służby w wojsku stałem.

W ten sposób — w dniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, stanie niewątpliwie 120.000 karnych strzelców w szeregach obrońców granic Rzplitej.

— Oszczędny generał. Nowy dowódca okręgu korpusu w Warszawie gen. Malczewski wydał rozkaz, dotyczący przyjęć, uczt i balów, rujnujących budżet oficerski. Obiady i kolacje, w których gen. Malczewski uczestniczy, mają się odbywać bez wystawności i nie trwać dłużej jak godzinę. Za spożyty przez siebie posiłek gen. Malczewski będzie płacił.

— Zebranie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu. Odbyło się w Warszawie zebranie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu. Zebrani reprezentowali długi banku na sumę 8 miljonów złotych i 900.000 dolarów. Uchwalono żądać szybszego zakończenia przeciągającej się w nieskończoność sanacji finansów banku i zwrócić się do władz rządowych z prośbą o wypłacenie mniejszych wierzytelności w całości.

NADESŁANE.

W imię sprawiedliwości. Jako świadek naoczny tragicznego wypadku w szkólce freblowskiej pań H i W. czuję się w obowiązku sprostowania mylnie podanych w „Gazecie Kaliskiej" szczegółów.

Obie nauczycielki, wysilając się, by owo przedstawienie dziecęce wypadło jaknajudatniej pod każdym względem (symboliczne kostjumy były prześliczne, artystycznie wykończone), unikały starannie wszystkiego, co by mogło grozić niebezpieczeństwem a więc przedewszystkiem ogni sztucznych. To ktoś z gości przyniósł tę nadprogramową zabawkę i podał ów „zimny ogień" chłopczykowi, na którym się wata zapaliła. I nie byłoby doszło do katastrofy, bo ogień bardzo szybko stłumiono — ale na nieszczęście owa wata była przepojona denaturatem, czy innemi ingredencjami trującemi (ojciec tego dziecka ma skład skór, a taką watą są przekładane lakiery). Przez ranki od poparzenia dostała się foksyna wprost do krwi, działając tak zabójczo, że spowodowała śmierć przez zatrucie.

W tych okolicznościach nie może być mowy o jakiem niedopatrzeniu lub lekkomyślności nauczycielek, dotkniętych tym strasznym ciosem niemal równie głęboko jak zrozpaczeni rodzice ofiary fatalności. L. H.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Z ostatniej chwili.

Oficjalne przyznanie się Węgier do fałszerstw.

BUDAPESZT, 4. Wczorajsze, przez cały czas, nardzo burzliwe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego zakończyło się skandalicznym huraganem.

Minister sprawiedliwości Pestiny odczytał protokuł policyjny przesłuchiwań profesora Meszarosa z roku 1921. W zeznaniach swoich Meszaros oświadcza, że na wiosnę 1920 roku irredentystyczne organizacje węgierskie postanowiły zorganizować wtargnięcie zbrojne do Czechosłowacji. Ponieważ nie posiadały organizacje odpowiednich środków pieniężnych, więc rozpoczęto systematyczne fałszowanie czechosłowackich banknotów, uzyskawszy uprzednio aprobatę i gwarancję bezkarności ze strony ówczesnego ministra honwedów, Stefana Friedricha.

Ostatnia ta rewelacja mowy, ministra sprawiedliwości spowodowała natychmiast nieopisaną wrzawę i zamęt. Przez piekielny hałas przedzierał się krzyk Friedricha, wołającego pez przerwy: „Zbrodnią jest odczytywanie takich rzeczy". Wobec niemożliwości uspokojenia — przewodniczący ogłosił posiedzenie za zamknięte.

Członkowie partji rządowej otoczyli ministra Pesthyego, obrzucając go gwałtownemi wyrzutami. Poseł Eckhard wśród niemilknącego wciąż hałasu wołał: W ten sposób gubi się naród węgierski. Zgromadzenie narodowe musi być przepędzone. Niech minister zamknie twarz.

Z wielkim trudem udało się skłonić posłów do opuszczenia sali.

RADIO.

Program na piątek 5 marca r. b.

BERLIN (505,576, 1300) 16.30 i 21 Koncerty; 22.30 Koncert orkiestry wojskowej.

WROCŁAW (418, 251) 12.30 Koncert; 19.30 „Salome" trag. Wildego 21.15 Wieczór kameralny.

HAMBURG (392.5) 16.15, 20 Koncerty.

KRÓLEWIEC (463) 16.15 Koncert; 20.15 Koncert orkiestry dętej.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 21 Transp. z Berlina.

LIPSK (452) 16 Koncert; 19.30 „Wildschütz" op. Lortwinga.

MONACHIUM (485) 16.20, i 20.35 Koncerty.

MÜNSTER (410) 13.15, 17, 20.50 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

PRAGA (368) 20.02 Koncert.

OSLO (382) 20 „Cavaleria Rusticana" op. Mascagniego.

RZYM (425) 20.40 Wielki koncert symfoniczny.

STOKHOLM (428) 20 „Messjasz" oratorium Händla z opery królewskiej.

TULUZA (430) 22.15 Wielki koncert instrumentalno-wokalny.

BERN (435) 20 Koncert skrzypka Hausa Bleeme.

BARCELONA (462) 22.15 Koncert muz. klasycznej; 24 Opera.

ZURYCH (515) 20.15 Koncert.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

28) *Powieść z życia amerykańskiego.*

— Będzie to, jak sądzę — zaczął w bardzo uprzejmy sposób — zarówno dla pana, jak dla ludzi, których pan zastępuje bardzo nieprzyjemne, jeśli panu zarzucą, że trudnił się pan haniebnemi praktykami.

— Tak?

Sennor, który spieszył się na obiad i miał na sobie ciasny strój wizytowy, uśmiechnął się bezdusznie i odwrócił się, poruszając powoli głową, aby uwolnić grubą szyję od nacisku ciasnego i wysokiego kołnierzyka.

— Popadłby pan u własnego rządu w niełaskę — ciągnął dalej Darden — gdyby tylko podejrzywano, że pan zachęcał podłego Revisa do ukradzenia informacji, tak cennych dla pana.

Sennor podniósł do góry swoje krótkie niezgrabne ramiona, odetchnął ciężko i jął się zaklinać.

— W jaki sposób doszło do tego — ciągnął dalej detektyw — że właśnie panu powiedział Revis, iż wskutek szaleństwa pewnej kobiety otrzyma te informacje?

— Eh!

Sennor zmarszczył gwałtownie czoło i z dramatycznym gestem pogardy rozłożył obie ręce.

— Była to tylko ostatnia i rozpaczliwa próba wywarcia na mnie nacisku, — rzekł. Stało się to w chwili, gdy otworzyłem te oto drzwi, aby przyspieszyć jego wyjście. Nic nie przedsięwzięto, aby spowodować to jego nieoczekiwane i niepotrzebne oświadczenie. I dlatego też odpowiedzią na nie był mój uśmiech, którym dałem mu uprzejmie do zrozumienia, że cenilbym go bardzo, gdyby natychmiast wyszedł.

— W każdym razie — obstawał Darden, - zrozumie pan, że korzystne będzie dla pana, aby pan nie powtarzał tego dziennikom, co pan powiedział kapitanowi Nashowi? A teraz złożę panu pewne przyrzeczenie. Jeśli pan nie będzie o tem mówił i nikomu o tem wspominał, wezmę pana w obronę, gdy przyjdzie do rozprawy. Nie będę podawał pańskiego nazwiska i stwierdzę, że nie łączyły pana z Revisem żadne stosunki. Zgoda?

Altillero zapalił papierosa, aby się namyśleć, co tkwi w tej propozycji.

— Bardzo to ładnie z pańskiej strony — zgodził się wkońcu. Usta jego uśmiechnęły się a oczy błysnęły chytrze.

— Zresztą, sennorze, — rzekł Darden, teraz nieco przyjaźniej i poufniej, — teraz, gdy się obaj rozumiemy, będzie mi pan trochę pomocny. Czy z zachowania R. i z innych jego uwag — nautralnie przy drzwiach, gdy go pan zmuszał do wyjścia — mógł pan coś wywnioskować o szaleństwie tej kobiety?

Altillero palił gwałtownie i patrzył bezmyślnie przed siebie.

— Czy sądzi pan, że szaleństwo to miało miejsce w przeszłości czy też w teraźniejszości jako rzeczywista lub wmówiona słabość popełniona dla R., z której skorzystał?... Czy też może uważa pan ją za tak głupią, że mógł ją nakłonić w każdej chwili do wszystkiego?

Altillero był dalej niewzruszenie bezmyślny.

— Przypominam panu, — naturalnie między nami, sennorze, — moje przyrzeczenie, że panu pomogę...

— Ach,, panie Dar - den! Teraz rozumiem, co pan chce wiedzieć! Altillero chrząknął chytrze. — A jak widzę, pan pojmuje trudność wyciągnięcia takich wnosków z tak krótkiej chwili przy drzwiach. Klasnął w swoje mięsiste dłonie i zaśmiał się, zataczając się na prawo i na lewo. — Rozumie pan? O kobiecie mówił tylko w drzwiach. A więc, mógłbym się założyć, że była to kobieta, którą miał przedtem w swoich rękach — celem wymuszenia — tak. Otóż to! Miał ją do tego, do czego chciał, i wtedy, gdy chciał.

— A to było wczoraj, w niedzielę?

— Tak, w południe, po mojem drugiem śniadaniu

— Czy kiedykolwiek przedtem wspominał o tem?

Altillero znów zmarszczył czoło. Potem uśmiechnął się i rzekł:

— Pan zapomina, panie Dar - den! Powiedział to tylko raz, — w owej chwili przy drzwiach — wczoraj.

Było po szóstej godzinie, gdy Darden, nie wysyłając przepisanej wizytówki, zadzwonił do mieszkania Lucy Patton przy ulicy N. Otworzyła szeroko drzwi i czekała, aż się sam przedstawi.

— Miss Patton, nazywam się Darden, jestem detektywem, — zaczął ze spojrzeniem, wyrażającem podziw, — Mogę wejść?

— O tak! Odsunęła się i wpuściła go. — Im więcej nas, tem weselej, czy nie tak? Zamknęła drzwi. — Proszę wejść do mieszkania — te drzwi.

Weszła za nim do pokoju i usiadła na sofce, pokrytej gęsto kolorowemi poduszkami. Zauważył niezwykłą nieporadność w jej ruchach, a następnie nienaturalny, niedbały sposób, w jaki przechylała się na bok i wbijała łokcie głęboko w poduszki. To skłoniło go do uważniejszego zbadania jej zaróżowionych policzków i niezwykle silnie błyszczących oczu.

— A zatem? — spytała. Próbowała uśmiechnąć się ale nie udało się jej.

Nie było już żadnej wątpliwości. - Miss Patton oddawała się alkoholowi, aby przez dzień opierać się hordzie detektywów i reporterów. — Wypiła za dużo.

Pogratulował jej, ponieważ prócz Nasha, nie opowiedziała nikomu o mordzie Revisa i Grimesie Bucknerze i w ten sposób nie dostała się ona do gazet.

— Nie jestem przecie taka głupia, panie Darden — rzekła dumnie. — I znam mój Waszyngton — Zrobiła pogardliwą minę. — Waszyngton!

— Tak, Waszyngton! — zażartował, spodziewając się, że zacznie mówić.

— Jak to miasto interesuje się tą kobietą! Zapytał na ślepo:

— Myśli pani o kobiecie, o której mówił Revis?

— Co? Tak. O kimże innym?

Nastrój jej zmienił się w uroczysty, prawie w smutny. Była bardziej pod wpływem alkoholu niż myślał.

(D.C.N.).

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 4 marca 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	745.2 m
2) Kierunek wiatru	W.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pochmurno
5) Wilgot. bezwzględna	6.4 m.
6) Wilgot. względna	8.6%
7) Temp. powietrza	+ 6°.9
8) Ilość opadów (z doby ubiegłej)	—
9) Najwyż. temp (z doby ubiegłej)	+ 9°.6
10) Najniż. temp. (z doby ubiegłej)	+ 4°.4
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p.	+ 0°.30

Zginęła książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Antoniego Kołaty, rocznik 1902. 272

Zginęła karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Władysława Zakrzewskiego, rocznik 1901. 280

Zginęła karta poborowa wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Adama Szczepaniaka, rocz. 1903. 281

Zginął paszport wydany przez Urząd gminy Barczew, na imię Michała Banacha. 288

W czwartek, dn. 25 lutego idąc ul. Stawiszyńską w kierunku Starego Rynku, zgubiono **mankiet skunksowy.** Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem do Redakcji „Gazety Kaliskiej". 285

Zginęła karta beztermionowego urlopu wydana przez 72 p. p. w Radomiu, na imię Antoniego Podkowskiego, rocznik 1901. 289

Zginęła karta zwolnienia wydana przez 64 pułk piechoty w Grudziądzu, na imię Józefa Trzcińskiego, rocznik 1900. 283

Zginęły dokumenty wojskowe wydane przez P.K.U. Sieradz, na imię Stefana Wysoty, rocznik 1901. 264

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.